

JANUSZ ROŻEK

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", szkolnictwo, nauczyciele

Gimnazjum Zamoyskiego w Lublinie

Pamiętam, na bosy poszedłem do dawnej karczmy, tam była klasa. Później tam baraki były, do tych baraków [chodziłem], a później wybudowali szkołę, która jeszcze do dzisiaj jest. Ukończyłem 7 klas w Milejowie, dostałem się do gimnazjum Zamoyskiego w Lublinie, na Ogrodowej bodajże 14. Tam ukończyłem 3 klasy, jak wybuchła wojna.

[W Milejowie] No nie był to taki poziom, jak w mieście, dlatego ja miałem trudności wyrównania się z chłopcami z miasta. Nawet to jak ja posługiwałem się tym naszym wiejskim językiem, to troszkę szyderstwa było od kolegów z miasta. Tutaj nieźle się uczyłem. Myślę, że troszkę mi pomogło to, że mój ojciec był peowiakiem, że takich troszeczkę faworyzowali i jednak dostałem się do tego gimnazjum. Bo były prywatne [szkoły], stawiali mniejsze warunki, bo płacić trzeba było 50 złotych miesięcznie, państwowe 25. To jest spora różnica. Tak że zostałem przyjęty do tego państwowego gimnazjum. No trochę było mi ciężko. Ot, pamiętam, że z historii groziła mi dwójka, ale zwróciłem się do kolegi, czy nie ma jakąś książkę historyczną, żebym się trochę mógł lepiej zapoznać z historią. Dał mi taką trochę podartą książkę, ale była napisana tak ciekawie, że ja się zafascynowałem tym i w ciągu krótkiego czasu stałem się najlepszym uczniem z historii w klasie. Było: „Ty jesteś encyklopedia, wszystko pamiętasz.”

W mojej klasie był syn generała Smorawińskiego, który został zlikwidowany w Katyniu. No szkoła uczyła patriotyzmu, pamiętam nawet w radiu dawaliśmy taki zbiór wierszy o Lwowie. „Gdy wróg wśród dymu się zbliżył, strzałami zasypał Lwów, dzwony zmieniły się w spiże, orły wzleciały znów. Bo Lwów jest miastem zwycięstwa. Los Polski dla Lwowa jest święty. Dzieci Lwowa to dzieci męstwa. Dumne, wspaniałe orlęta”. I kiedyś ten wiersz z przejęciem deklamowałem, ale dziś wspominam go z goryczą, bo zamiast z Ukraińcami wzajemnie się mordować, powinniśmy podać sobie ręce, mieć się dogadać i wspólnie walczyć przeciwko wspólnemu wrogowi, jakim

była Rosja. Taka ocena jest moja dzisiaj tego.

To [była] tylko męska była szkoła, był podział, nie było mieszanych szkół. [Nauczycielami byli] Stągrowski, Dorntfest, to był Żyd austriacki. Jak już Niemcy przyszli, jedna była jakby lekcja i rozeszliśmy się [i on] powiedział takie słowa, to pamiętam do dzisiaj: „Hochmut kommt vor dem Fall”. „Pycha przychodzi przed upadkiem”. Trafne słowa.

Data i miejsce nagrania	2008-12-03, Kolonia Górne
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"